

Autorytet, autonomia i płaca nauczycieli

Ukazanie się drukiem zbioru esejów o rozwoju własnym nauczyciela¹, napisanych przez doświadczonych przedstawicieli tego zawodu, pozwoliło mi poznać wiele wartościowych opinii o poruszonych tam sprawach, którymi sam interesuję się od dawna. Dzięki rozmowom z czytelnikami zrozumiałem, że moja własna opinia różni się nieco od większości. Celna wypowiedź profesora Andrzeja Białasa² i jego późniejsze słowa zmobilizowały mnie, żeby zabrać głos w tych sprawach w PAUzie.

Zacznijmy od tego, że mózg ludzki rośnie podobnie do drzewa. Warunki rozwoju młodego drzewa wpływają na jego przyszły kształt i działanie. Skrajnego przykładu tej zależności dostarcza hodowla drzewek bonsai na sprzedaż, która uniemożliwia roślinom naturalny rozwój. Młode ludzkie mózgi rozwijają się pod znacznym wpływem szkoły, często wzmocnionym presją rodziców, którzy mają świadomość, że oceny szkolne wpływają na dalsze życie. Siłą rzeczy, system zarządzania pracą szkół jest w dużym stopniu odpowiedzialny za kształt i funkcjonowanie umysłów obywateli, którzy wyrastają z uczniów.

Rodzice mogą oczekiwać, że ich dzieci będą miały w szkole warunki wszechstronnego rozwoju. Lecz tworzenie takich warunków wymaga umiejętności, których podstawą jest rozwój własny nauczyciela jako człowieka i jako specjalisty w dziedzinie, w kontekście której uczy swoich uczniów. Podobnie jest z kształceniem doktorantów przez nauczycieli akademickich, którzy poszukują odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Jednak, żeby wchodzić na drogę takiego rozwoju zawodowego w sprawach edukacji, nauczyciele potrzebują jakościowo nowej pomocy środowiska akademickiego, nawiązującej do wyzwań intelektualnych, jakie przed nauczycielami stawia badanie, tworzenie i realizowanie procesu kształcenia dzieci i młodzieży. *Summa summarum*, przed środowiskiem akademickim stoją stałe zadania do realizowania w odpowiednio zinstytucjonalizowanych formach partnerskiej współpracy z nauczycielami szkolnymi.

Podaję cztery przykłady takich zadań z myślą o dyskusji nad ich racjonalnością, ulepszeniem oraz metodami realizacji wraz z uzupełnieniem o dalsze zadania.

- A. Prowadzenie stale publikowanej debaty o zasadach kształcenia, które stanowią podstawę kompetencji uczonych w różnych dziedzinach, mając na uwadze, że *zawsze takie rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie*, a to chowanie takie, jakie przykłady będą podstawą podejścia, przygotowania i nabywania umiejętności przez nauczycieli.
- B. Współpraca z nauczycielami, którzy chcą prowadzić badania procesu kształcenia uczniów w kontekście ich specjalności w praktyce własnej szkoły i klasy, z publikowaniem wyników w czasopiśmie recenzowanych wspólnie przez nauczycieli i uczonych, w celu znajdowania i szerzenia sprawdzonych metod.
- C. Wyrażanie uznania dla kompetencji i roli nauczycieli w społeczeństwie w celu wspomaganie wzrostu ich autorytetu i wynagrodzenia przez systematyczne publikowanie rzetel-

nych opisów zasad i wyników ich pracy w powszechnie dostępnej formie.

- D. Pomaganie nauczycielom i rodzicom oraz organom nadzorującym i finansującym pracę szkoły w diagnozowaniu problemów, gdy grono pedagogiczne i rada rodziców zwrócić się o taką pomoc.

Złożoność tych zadań zdecydowanie przekracza wyobraźnię jednej osoby. Niemniej, jako zarys do dyskusji, proponuję, żeby o realizacji zadań typu A–D pomyśleć wstępnie jak o prowadzeniu internetowej bazy danych. Działanie i dostęp do tej bazy mogłyby być zorganizowane na wzór najlepszych czasopism naukowych. Do portalu bazy wiodłyby dobrze widoczne linki na głównych stronach instytucji macierzystych, których pracownicy braliby udział w jej prowadzeniu.

Realizacja zadania A mogłaby polegać na publikowaniu wywiadów z uczonymi na temat ich pracy ze studentami i doktorantami, uwzględniając sprawy interesujące nauczycieli w szkołach. Wywiady mogłyby być przeprowadzane i dokumentowane przez osoby zajmujące się popularyzacją nauki, w formie tekstów i nagrań.

Zadanie B realizowałoby głównie pracownicy nauki, którzy są zainteresowani współpracą z nauczycielami. Podstrona B w portalu zawierałaby listę tych osób z linkami do materiałów ich własnej produkcji, zachęcających do kontaktu. Tam też znajdowałoby się elektroniczne czasopismo, publikujące wyniki badań prowadzonych przez nauczycieli w ich szkołach. Rada redakcyjna miałaby w swym składzie uznanych nauczycieli i uczonych, którzy dbaliby o rozwój czasopisma.

Wykonywanie zadania C mogłoby polegać na publikowaniu wywiadów z nauczycielami oraz materiałów dokumentujących ich pracę, a w tym wypowiedzi uczniów i rodziców. Rodzice udzielaliby też odpowiedzi na zestaw pytań dotyczących sytuacji nauczycieli. Podstrona C mogłaby być prowadzona głównie przez przedstawicieli nauk dotyczących rozwoju, kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży oraz kształcenia nauczycieli.

Podstrona D podawałaby zasady oferowanej pomocy. Nieco podobnie do lekarza rodzinnego, najpierw znajdowanoby stosownego specjalistę, który złoży wizytę domową – wszystko z zachowaniem najwyższych standardów ochrony danych pacjenta. Specjaliści publikowałiby na podstronie D odpowiednio zredagowane opisy problemów i sugestie rozwiązań. Planowanie realizacji zadania D wymaga serii seminariów z udziałem nauczycieli w roli konsultantów.

Nadzieja, że systematyczne realizowanie zadań typu A–D przyczyni się do zwiększenia autonomii i płacy nauczycieli w wyniku wzrostu ich autorytetu i zdolnych do działania obywateli nie musi być płonna. Niezbędny jest jednak wkład środowiska akademickiego, bo w grę wchodzi zmiana koncepcji zawodu nauczyciela – z obecnie dominującej koncepcji siły roboczej, zatrudnionej do wykonania arbitralnie ustalonego planu, na koncepcję autonomicznej siły badawczej, twórczej i sprawczej w procesie kształcenia człowieka.

STANISŁAW D. GŁĄZEK

Uniwersytet Warszawski

¹ *Rozwój własny nauczyciela*, red. S. D. Głazek, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019.

² A. Białas, *Profesja: nauczyciel*, PAUza, nr 484 (2019), str. 4.

